

Jan Skalski*

PIĘKNO I ARCHITEKTURA – ZAWSZE RAZEM

BEAUTY AND ARCHITECTURE – ALWAYS TOGETHER

Current need of search for beauty in architecture is a constant process. It has never been ceased. Personification of beauty should facilitate its objective verification.

Modelując w programie 3d, fotografując, malując czy rysując, architekt nadaje – powstałej z inspiracji otaczającego świata – wizji realny kształt. Podstawą sukcesu w tym działaniu winien być talent, wiedza warsztatowa, doświadczenie, dojrzałość i odpowiedzialność artystyczna. Nabierając realnego kształtu wizja staje się wyrazem wrażliwości architekta na piękno. Pytanie, oczywiste w tej sytuacji, brzmi: co to jest piękno? Jest to pytanie istotne, gdyż dla samego architekta piękno nie zawsze i koniecznie musi być punktem wyjścia do tworzenia. Nie zawsze też – jeśli w ogóle istnieje definicja piękna – architekt ją zna, kieruje się nią i zastanawia nad nią. Kto zatem ma dokonać oceny dzieła pod kątem piękna? Uplyw czasu? Jak poradzić sobie z koniecznym subiektywizmem oceny? Czy w ogóle można piękno ująć w definicję? Czy istnieje ogólna, a może dla każdego przypadku oddzielna? Powierzenie stwierdzenia typu: *to jest piękne!* odpowiedzialności anonimowego odbiorcy musi zakładać, iż on(a) mogą być w tym względzie wiarygodni. A to duże ryzyko! Zatem – wracając do istoty problemu – czym właściwie jest piękno? Czy jest integralnym składnikiem materii dzieła czy może wartością ‘przychodzącą’ z zewnątrz? A może podpowie coś w tym względzie historia architektury?

O Pięknie: Wobec mnóstwa pytań – dla uniknięcia nadmiernych komplikacji – może warto zaryzykować więc tezę, iż piękno jest ‘Kimś-Czymś’ przychodzącym z zewnątrz, kto już jako Piękno – pisane z dużej litery – ‘autoryzuje’ (lub nie) efekt twórczego wysiłku architekta? Piękno – w tym ujęciu – byłoby

personifikacją tajemniczej i silnej osobowości. By dobrze ją scharakteryzować potrzebne są jeszcze co najmniej dwa inne założenia. Ten Ktoś winien znać i operować wszelkimi możliwymi kryteriami estetycznymi i to zarówno z wczoraj, dziś jak i z przyszłości. Naturalnie skąd by miał je brać pozostanie bez odpowiedzi [1]. Mankamentów idei Piękna w tym ujęciu jest zatem wiele. Jest to sztuczny twór, według pomysłu znanej z historii sztuki personifikacji i tworzenia alegorii pojęć. Z drugiej strony idea ta, niezależnie istniejącego poza relacją twórca – odbiorca, Piękna, nie bierze się tak całkiem z chęci ‘ułatwienia’ sobie życia. Umberto Eco dokonał swoistej „inwentaryzacji stanu istniejącego” [2] w historii piękna – a wnioski nasuwają się same. Istnieje zdumiewająca ilość kategorii piękna, a każda ma liczne i różnorodne kryteria główne i drugorzędne. Zdumiewa przemiana upodobań estetycznych oraz fascynujące odkrywanie piękna tam, gdzie wcześniej było to nie do pomyślenia [3]. Istnieje piękno przeżyć wewnętrznych, duchowych jako równoprawnych, a równocześnie szalenie trudnych do plastycznego wyrażenia. Ponadto piękno dzieła sztuki ujawnia dopiero upływ czasu – krytykanci rzadko dożywają momentu, gdy obiekt ich ataków pokrywa szlachetna patyna [4]. Stąd częste kontrowersje i polemiki wokół piękna na salonach i na ulicy. Jak zatem w tym gąszczu problemów nie pogubić się i jednoznacznie stwierdzić co jest piękne a co nie? Piękno, w proponowanej powyżej wersji, może wziąć ten pakiet problemów ‘na siebie’. Zyskałby na tym talent artystyczny, nie każdy twórca może i musi ów certyfikat tworzenia

* Skalski Jan, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Instytut Projektowania Architektonicznego.



rzeczy pięknych otrzymać. Każdemu wolno tworzyć, ale nie każdy się do tego nadaje.

O architekcie. Dzisiejsze miejsce, znaczenie i rolę w tworzeniu architekt zawdzięcza długiemu procesowi przemian. Jednym z jego skutków są pojawiające się protesty przeciw podawaniu tylko nazwiska architekta jako autora dzieła. Prawdopodobnie wsparcie cad/cam projektowania odgrywa w tym zjawisku decydującą rolę. Choć to temat osobny, ale kto wie, czy właśnie cad/cam nie promuje autorstwa zbiorowego kosztem indywidualnego! Umiejętność posługiwania się grafiką 3d dodaje pewności siebie – można pozwolić sobie na większą swobodę twórczą. Ponadto architekturze grozi ‘perfekcyjna bezosobowość’ – nowa estetyka może być ‘ustawiona’ wspomaganie cad/cam bezstronnym, racjonalnym, ścisłym w oparciu o algorytmy matematyczne i ...suchym. Ta ostatnia uwaga kojarzy projektowanie architektury z dziedziną motoryzacji. Obecnie nowe modele aut pojawiają się w krótkich odstępach czasu, a twórcami ich są anonimowe zespoły wysoko kwalifikowanych specjalistów. Gdzeniegdzie ostały się tylko wielkie nazwiska projektantów. Tendencja ta może przejść do architektury i ujawnić się w jej estetyce. O tym także należy pamiętać.

O architekturze kilka uwag w punktach.

a. W przełamywaniu barier, w walce o nową estetykę architekturze pomaga użyteczność. Obliguje ona do liczenia się z kontekstem społeczno-politycznych i estetycznych przemian oraz postępowaniem technicznym. Architekci i inwestorzy łatwiej mogą się porozumieć i zaakceptować wzajemne postulaty zmian jeśli są racjonalnie uzasadnione. Za tym konsensusem podąża estetyka oraz niestety również nowe zagrożenia. Kryzys znaczenia, miejsca i roli architekta, postępująca bezosobowość architektury może wymusić akceptację – w gorzej lub lepiej prezentującej się architekturze ‘z komputera’ – jakiejś ‘drugiej świeżości’ [5] namiastki piękna. Namiastki, której sens oddaje uwaga usłyszana przez autora artykułu przy jednym

z nowych obiektów w Krakowie: *lepiej to, niż to co tu było przedtem...* . A wtedy jaka miałyby być rola Piękna?

b. Z drugiej strony proces ten, może w nieco dalekiej od ideału formie, wydaje się nie do zastopowania – spełnia przecież marzenia pokoleń architektów. Możliwości realizacji tak skomplikowanych form w skali architektonicznej jak obecnie, nie było w przeszłości, gdy brak ten częściowo tuszowała nałożona na konstrukcję rzeźba.

c. Architektura współczesna nawet kontrowersyjna, ale gdy jest realizacją ciekawego pomysłu, gdy odważnie stawia czoła aktualnym wyzwaniom estetycznym, społecznym, technicznym (nie przypadkiem konstrukcja decyduje dziś o jej walorach artystycznych) może być piękną. Nowa estetyka pewno się pojawi bo *nihil novum sub sole* – historia też coś podpowie.

d. Faktycznie, muzea i miasta to jedne z tych miejsc, gdzie prawdopodobnie najłatwiej jest prześledzić historię powstania – nobilitowanych w funkcji czasu [6] – ikon sztuki. W każdej z jej dziedzin, Piękno jak nieśmiertelny ‘cenzor’ w każdym czasie i epoce, potrafiło ocenić i docenić wartość autentycznego piękna, jednocześnie bezlitośnie ujawniając pseudo-artystyczny fałsz.

e. Bardziej mimowolnie niż ‘z manifestu’ oryginalność faktycznie jest blisko piękna architektury, ale nie na pierwszym miejscu. Gdyby tak miało być, byłaby to wielce kontrowersyjna tendencja. W przypadku dobrej architektury oryginalność jest zjawiskiem wtórnym, np. ujawnia jej specyfikę, jako multimedialnej kompilacji integrującej różne dziedziny sztuki i ... coraz krócej ‘żyjącej’. Kierunek tych zmian wymaga –może bardziej dziś niż kiedykolwiek – oswojenia się z faktem i akceptacji nowego ‘multimedialnego’ piękna architektury, które nie jest oryginalnością! Jest to piękno w szalenie skomplikowanej złożoności wielu elementów, ale jednak piękno. Początki jak zwykle szokują, zadziwiają, irytują, niepokoją, ale przyszłość

może zachwycić. Oryginalność natomiast, obecna w architekturze, nie powinna stać się wyrazem nieudolnej, wątpliwej, autoreklamy jej twórców.

f. Architektura zawsze potrzebuje być piękna i nie ma potrzeby reaktywacji tego, jak mogłoby się wydawać, zapomnianego jej aspektu. Prawdą jest, iż relacje całości do części i części do mniejszych części „złotej geometrii” muszą ‘dyktować warunków gry’ w poszukiwaniu piękna architektury obecnie. Kilka wyodrębnionych tendencji w architekturze współcze-

snej [7] potwierdza konieczność nastania nowej estetyki. Stwierdzenie iż dziś „nie ma na piękno czasu” to żart. Jego potrzeba w świadomości twórcy i odbiorcy funkcjonuje i funkcjonować będzie zawsze.

Podsumowując należy stwierdzić, iż architektura jest i nadal będzie się starać być piękną, wzniosłą i wspaniałą – taki ‘obowiązek’ nakłada pycha. Piękno natomiast w każdym przypadku i w czasie dokonywać będzie weryfikacji czy tak jest rzeczywiście. To pewne.

BIBLIOGRAFIA

J–C. Dubost, J–F. Gonther, *Architecture for the future*, Ter-rail, Paris 1996.
 U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, Znak, Kraków 1997.
 U. Eco, 2006, *Historia piękna*, Rebis Publishing House Ltd., Poznań.
 R. Guidot, *Design 1940–1990, Wzornictwo i projektowanie*,

Arkady, Warszawa 1998.
 W. Koch, *Style w architekturze. Arcydzieła budownictwa europejskiego, od antyku po czasy współczesne*, Bertelsmann Publishing, Warszawa 1996.
 J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*. Arkady, Warszawa 1962.

PRZYPISY

[1] Można wyobrazić sobie ich niektóre cechy, m. in. zestawione na przeciwieństwach: zmienność i stałość, tolerancyjność i rygoryzm, intuicyjność i ścisły racjonalizm, w granicach i bez granic.

[2] U. Eco *Historia piękna*, wg spisu literatury.

[3] Wystarczy przeanalizować za z Umberto Eco chociażby tylko jedno źródło artystycznych inspiracji – człowiek.

[4] Czasem skrótowo operuje się pojęciem ‘poziomu artystycznego’ czy dzieło jest na nim czy nie? Sama kwestia definicji czym jest poziom artystyczny też pozostaje otwarta. Autor artykułu często słyszał to określenie w pracowniach artystów.

[5] Porównaj *Mistrz i Małgorzata* M. Bułhakowa.

[6] Umberto Eco np. zestawia wizerunki Boga, mitologicznej Wenus, króla i królowej powstałe w dużych odstępach czasu, potwierdzając ponadczasowość piękna. Dla przykładu – jakaż rozpiętość czasowa i mentalna istnieje pomiędzy pełną tajemnic *Burzą* Giorgione’a, twórczością Giorgia de Chirico oraz architekturą Aldo Rossiego, który inspirował się tym drugim, a mimo to wszystkich trzech łączy tajemnica Piękna.

[7] Niestety są one już nieco leciwe – pochodzą z lat 90. ubiegłego stulecia.

